

PRM. L. 60

57 paginowanych stron

PRM.L. 60

Węgry - Bazy - Węgry -

## Notatka dla Naczelnego Wodza

w sprawie wykorzystania Węgier dla pomocy powstania  
w Polsce.

Dnia 18.II.b.r. Kalina przedstawił projekt wykorzystania  
Węgier dla uzyskania pomocy w okresie powstania. Stawił wnioski  
następujące :

1. Wejść w porozumienie z rządem węgierskim lub z wojskowymi  
czynnikami wojskowymi. Mianować pełnomocnika N.W. na Węgrzech  
/ewent.powierzyć to Komendantowi Bazy/.
2. Zorganizować na Węgrzech zbrojne oddziały polskie, które  
weszłyby do walki na kierunku Borysław - Lwów.
3. Zapewnić dostarczenie broni przez Węgrów /transporty  
broni idące na front wschodni, w okresie powrotu jednostek węg-  
ierskich z frontu wschodniego uzyskać od Węgrów broń/.
4. Prosić w okresie odwrotu o przejściową okupację przez  
Węgrów obszaru lwowskiego.

Dnia 2.III.1943r. Ambasador Sokolnicki zameldował N.W.  
że pewne osobistości węgierskie zgłosiły chęć współpracy z D-cą  
Armią Krajową.

Dnia 3.III.1943 r. N.W. wysłał depezę do Kaliny treści  
następującej :

1. Utrzymanie nieoficjalnych kontaktów z Węgrami celowe.  
Nasze postulaty:
  - uzyskanie broni węgierskiej dla Polski już obecnie i na  
wypadek powstania,
  - przygotowanie mob.żołnierzy polskich, znajdujących się  
na Węgrzech i zapewnienie im broni w razie zaistnienia  
warunków przerzucenia ich do Polski,

PRM.L.60

- 2 -

2

- przejściową okupacją obzaru lwowskiego przez jednostki węgierskie wydaje się nierealna .

Dnia 26.IV.43r. w odpowiedzi na powyższą depeszę Kalina ponawia prośbę mianowania przez N.W. pełnomocnika do spraw węgierskich.

Dnia 20.V.43r. N.W. upoważnił Kalinę do wyznaczenia ze swego ramienia pełnomocnika wojskowego, celem prowadzenia rozmów z Węgrami. Tematem rozmów mogą być wyłącznie zagadnienia wojskowe. N.W. podał dalej, że obserwatorem rządu do zagadnień ogólnopolitycznych będzie na Węgrzech P.Fietowicz. N.W. polecił nie nawiązywać z nim kontaktów, oraz zachować w całej tej sprawie najdalej idącą ostrożność. Podał następnie, iż rozważył na jest sprawą osadzenia na Węgrzech agenta dyplomatycznego, którym mógłby być - profesor Jan Dąbrowski z Krakowa. W wypadku zgody prof.Dąbrowskiego N.W. rozważa możliwość przydzielenia mu do pomocy rzeczoznawcy wojskowego.

Dnia 29.VI.1943r. Kalina melduje iż wybrał i wkrótce wysyła na Węgry emisariusza wojskowego. Prosi równocześnie o zainstalowanie tam emisariusza politycznego. Jako najbardziej odpowiedniego uważa prof.Jana Dąbrowskiego, do którego Węgrzy podchodzą już z własnej inicjatywy.

*Protasewicz*  
PROTASEWICZ  
PPLK.DYPL. 27.242

*p. minister O.K.*

*Forma o wypracowaniu wypracowania i adresie ma być  
agenta dyplomatycznego w imieniu w osobie prof. Jan Dąbrowskiego  
i imię wstąpił: i p. Jan Sikorski i zgodzić  
z ministrem Kancelarii Armii Krajowej*

*27.VI.43, Jorabinski*

Olaf. PRM. L. 60

28. XII 1933

3

Seisile tajne.Sprawy węgierskie.

A.K.

Węgrzy proszą o:

objektywną ocenę sytuacji Węgier i szans u anglo-sasów.

radę co należy czynić w obecnej ciężkiej sytuacji mając na uwadze niebezpieczeństwo sowieckie.

o radę co należy uczynić w razie zjawienia się wojsk ~~sowieckich~~ sowieckich przy granicy karpackiejW obecnej konstelacji stosunków na Węgrzech sporo szans iż sugestje rządu polskiego będą istotnie ~~wzięte~~ wzięte pod uwagę.

Sugerują:

Wmówienie aljantom, iż sytuacja na Węgrzech dojrzała istotnie do wojskowego tajnego porozumienia się z anglo-sasami. Gotowi są wpuścić wojska anglo-saskie do serca Europy celem stworzenia kontrbalansu dążenia Moskwy. Pod tym względem nie istnieje różnica poglądów między rządem a opozycją. Ważne jest jednak aby na czele armii aljanckiej wkroczyli do Węgier Polacy, gdyż nawet skrajne faszyzujące elementy w armii są propolskie i przeciwne niemieckiej polityce w Polsce. Wejście wojsk polskich do Węgier usunie niebezpieczeństwo niepoczytalnych kroków ze strony części wojska.

Kierowanie do Węgier tej części ludności polskiej której grozi eksterminacja ze strony sowieckiej. Już dzisiaj można zauważyć ciągnięcie ludności polskiej ku granicy węgierskiej. Należy omówić szczegóły techniczne tej akcji, ustalenia meżów zaufania po obu stronach, kontrolę tożsamości, pewności elementu uchodźczego, ustalenie punktów zbornych, przejścia i t.p. Wszystkie te rozmowy muszą być prowadzone w najwłaściwszej konspiracji i tajemnicy.

Zwrócenie aljantom <sup>uwagi</sup> na konieczność zachowania w całości węgierskich dróg komunikacyjnych z południa na północ celem umożliwienia Polsce szybkiej pomocy materialnej, moralnej, zbrojnej.

Proponują nam wszelkie ułatwienia w komunikacji via Węgry z krajem.

Proszą o:

Umożliwienie łączności z grupą Eckhardta w USA. Wobec tego iż między nami a Węgrami w sprawie sowieckiej niema problemów spornych pragną łączność mieć przez nas a nie dyplomację amerykańską. Eckardt bywa u naszego ambasadora. Znaczenie jego przybiera wciąż na wadze. Należy dążyć

PRM. L. 60

4.

do tego aby ułatwiono ze strony aliantów sytuację w Węgrzech i USA grupy Eckhardt - Zsilinsky a odebrać możliwości grupie Karolyi, Jaray, Vanbery, którzy pójdą na pasku Benesza i Sowjetów.

### Sytuacja wewnętrzna:

Doszło na Węgrzech do fuzji stronnictwa drobnych rolników (ludowego) z socjal-demokracją. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii Węgier i ma duże znaczenie. Chociaż blok ten posiadał w Parlamencie tylko 25 posłów ma w istocie znacznie większe znaczenie, gdyż blok ten ma całkowite poparcie mas. Zsilinsky (ludowiec) jest człowiekiem przyszłości. Należy ułatwić mu kontakt z Eckhardtem w USA. Zsilinsky ostrzegał od r. 1920 przed Niemcami. Był zwolennikiem współpracy z Jugosławiją i Austrią. Rząd cicho fuzję popiera. W opozycji do rządu znalazła się tylko grupa Pfeilkreutzler i Imreedy, oraz część sztabu generalnego. Rząd czyni ostrożne posunięcia w kierunku wyeleminowania z ~~Węgier~~ armji niepewnego i niebezpiecznego elementu, ale ten proces uzdrowienia armji musi rozwijać się ostrożnie.

Rozmowa miała miejsce na początku grudnia. Widziałem się jednak przez chwilę z informatorem dn. 22. XII i podkreślił, iż wszystkie próśby i sugestje, zapytania są w mocy.

PRM. L. 60

L.dz.K.124/44.

*Handwritten signature: Andrzej Wójcicki*

5

Wyciąg z listu Delegata Rządu na Węgrzech z 7/12.1943.

W początkach listopada br. rozeszła się wiadomość o wstrzymaniu przez Prezesa Kom.Obyw.subwencji Polskiej YMCA na cele pracy kulturalno-oświatowej wśród uchodźstwa, co w konsekwencji prowadziło do zlikwidowania placówki polskiej, która przetrwała w ciężkich warunkach okres czteroletni. Bezpośrednim powodem tego była polemika, którą zbyt pochopnie wszczął na łamach prasy Prezes Kom.Obyw. Jak wynika jednak z dłuższej obserwacji jest to tylko dalszy krok w kierunku zlikwidowania tej instytucji, bowiem już 14.VII.1942.r. Kom.Obyw. wydał bezpodstawne moim zdaniem, zarządzenie likwidacyjne i cofnął subwencję 4.000 P. Wobec jednak nacisku opinii wycofał swą decyzję pismem z dnia 20.VII.1942.r., likwidując jednak świetlice w Siedzibie i kuchnię i ograniczając pracę YMCA do świetlic na terenie obozów oraz liczbę pracowników do czterech. Na cele te przyznaje subwencję 2.850 P. miesięcznie. W październiku 1942 r. następuje dalsze ograniczenie jej działalności, gdyż Kom.Obyw. przejmuje na siebie świetlice urządzone i prowadzone w okresie pierwszych trzech lat uchodźstwa przez PYMCA, pozostawiając jej tylko dział bibliotek wędrownych i instrumentów muzycznych. Obecnie znowu nastąpiło wstrzymanie okrojonej do minimum subwencji, co miało poderwać ostatecznie jej byt. Na to wskazuje okólnik Kom.Obyw.Nr.54., w którym figuruje zdanie: "Na przyszłość obozy i świetlice ograniczają kontakt z Polską YMCA do wymiany bibliotek i radia".

Wobec powyższego, znając kilkuletni dorobek PYMCA, która potrafiła zebrać jedyny poważniejszy księgozbiór, bo liczący przeszło 4.000 tomów, a który jest w ustawicznym użyciu w formie biblioteczek wędrownych, zorganizowała świetlice obozowe i nadała im tempo pracy, obsługiwała obozy radioodbiornikami i czasopismami zagranicznymi, organizowała wydatną pomoc odzieżową w 1939 i początkach 1940 r., a ma za sobą poważną i skuteczną pracę w dziedzinie kulturalno-oświatowej oraz widząc, że tego rodzaju krok Prezesa Kom.Obyw. zakończyć się może jedynie likwidacją tej jednej z nielicznych a bezpośrednio zasłużonej placówki, na mocy pełnomocnictwa otrzymanego od Premiera Rządu RP. przyznałem Polskiej YMCA subwencje z funduszy skarbowych w wysokości 3.000 P. /trzy tysiące/ miesięcznie.

-----

Wyciąg z listu Delegata Rządu na Węgrzech z 7/12.1943.

Odnośnie pisma Pana Ministra L.dz.5853/43. otrzymanego w ostatniej poczcie od p.Stefana, chcę zaznaczyć, że informowałem ogólnie Pana Ministra w tej sprawie w piśmie z daty 21.XI.43.r.- Dodatkowo podaję, iż od maja br. do chwili obecnej napłynęło na teren tutejszy około 2.500 uchodźców polskich, z czego około 5% przypada na chrześcijan przeważnie zbiegów z pracy z Austrii, zaś reszta Żydów z G.G.- Nasilenie przybywających utrzymuje się nadal, co stawia polskie czynniki opiekuńcze na tutejszym terenie niekiedy w trudnej sytuacji wywołanej:

- 1/ negatywnym nastawieniem biurokracji naszych gospodarzy do tego problemu,
- 2/ niepoprawnym często zachowaniem się uchodźców żydowskich na terenie Siedziby i obozów cywilnych,
- 3/ wzajemnym zwalczaniem i oskarżaniem się grup powstałych wśród nich.

Zaopatrywani są jak każdy uchodźca tak, jak na to pozwalają środki finansowe. Obiektywnie stwierdzić należy, że przeważna ich część jest dużo lepiej sytuowana niż uchodźcy polscy. Uchodźcy Żydzi umieszczani są w większości w normalnych obozach jak wszyscy inni, część w obozach zamkniętych o charakterze ghetta, a część także mieszka w stolicy na wolnej stopie pracując. Młodzież żydowska w wieku szkolnym skupiona jest w ośrodkach młodzieżowych, przy czym w tuł.Polskim Liceum i Gimn. gdzie liczba młodzieży liczy przeszło 250, ilość Żydów doszła do 8% i ciągle się powiększa.

Zażalenie Agencji Żydowskiej w Palestynie, według mojej oceny, niema poważniejszych podstaw, choć nie wykluczam słuszności niektórych osób żalących się. Ponieważ jednak Prezes Kom.Pbyw.p.Sławik stoi na stanowisku wyłącznej odpowiedzialności Kom.Obyw. oraz jego jako delegata Min.Opieki, - Agencja Żydowska w Palestynie winna się była zwrócić w tej sprawie do Ministerstwa Opieki Społecznej w Londynie, któremu p.Sławik podlega.

-----

Archives Reference No: PRM.L.60

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

T a j n e . 7

GENERAŁ DO ZLECEN

PRM.L.60

L.dz. 645/GZL/44./G.  
Londyn, dnia 21 III.1944 r,

PAN PREZES RADY MINISTROW

Z rozkazu Pana Ministra przesyłam załączoną  
depeszę.-

1 zał.

GENERAŁ DO ZLECEN M.O.N.

*[Handwritten Signature]*  
LUNKIEWICZ  
Płk.Dypl.

DNIA 22.3.44 No 1009



SZTAB NACZELNEGO WODZA

ODDZIAŁ SPECJALNY

L.dz.1843/Tjn.44.

Londyn, dnia 17.III.1944 r.

O d p i s

PRM.L.60

8

PAN MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Przedstawiam treść depešy otrzymanej od kda bazy Oddz.Spec.  
Sztabu N.W. na Węgrzechy

" Wobec rozrostu tut.org. wojsk., podległej Dcy Armii Krajowej jest koniecznem aby przedstawiciel internowanych żołnierzy przy Węgiersk.Min.Honwedów był oficerem liniowym, starszym rangą i obeznany z potrzebami organizacji.

Proszę o zatwierdzenie na to stanowisko płk.MIKOŁAJCZYKA / Mikołajczaka/ zastępcę Barskiego i polecenie Fietowiczowi poparcia kandydatury u Węgrów."

Równocześnie proszę Pana Ministra o interwencję u Pana Ministra Spraw Wewnętrznych by Pan Fietowicz otrzymał polecenie poparcia tej sprawy u Węgrów.

Z-ca Szefa Sztabu N.W.

S m o l e Ń s k i  
/ Smoleński, płk.dypl./

*Pracownik Biura*

*do ministerstwa*

*F. Luc*

*[Signature]*

PRM. L. 60

9

Pan Premier

Kuch. Młyn.

Km. Bary oddziału Spicz: na Węgry  
prosi o zatwierdzenie jako przedsta-  
wicela interesowanego sam zotoczny  
p. Mikołajczaka.

Sieksztaba prosi o interwencję  
u Min. Skarbu. by p. F. poparł  
sprawę o Węgry.

Zebrałem dane: ca 15 p.p., poziom  
putku KOP. Dzielny zotoczny bojo-  
wy, uczynny, solidny.

Poznańczyk, w meji po stronie  
Rządu, był "sepiomy."

Duża wartość moralna.

Proszę o poparcie.

21 III 1914

J. Młyn

PRM. L. 60

10

Londyn, dnia 22.3.44

L.dz.1009/tjn/44

~~KR-T-MAR~~ Wg

Pan Władysław Banaczyk  
Minister Spraw Wewnętrznych

w miejscu

Przesyłając wraz z pismem Ministerstwa  
Obrony Narodowej z dnia 21.3.44 L.dz.645/GZL  
załączoną doń depeşe /L.dz.Sztabu Nacz.Wodza  
1843/tjn/44 z 17.3.44/proşe o oświadczenie  
się w związku z jej treścią

PREZES RADY MINISTROW

42

/Stanisław Mikołajczyk/

1. Zak.

PRM. L. 60

11

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Londyn, dnia 29.III.1944 r.

L.dz.K. 285/44.

Do  
 Pana Prezesa Rady Ministrów  
 w Londynie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 22.III.1944 L.1009/Tjn/44 i w związku z pismem Sztabu Naczelnego Wodza z dnia 17.III.1944 L.dz.1843/Tjn/44 - zgłaszam Panu Premierowi co następuje:

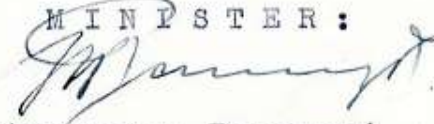
w świetle ostatnich wydarzeń na terenie Węgier; sprawa poparcia przez p.Fietowicza u Węgrów kandydatury płk.Mikołajczaka; jako przedstawiciela internowanych żołnierzy W.P. - jest obecnie nieaktualna. Nie mam możliwości przesłania p.Fietowiczowi żadanego polecenia a nadto wydaje mi się wątpliwe; by polecenie to w obecnych warunkach mogło mieć jakiegokolwiek pozytywne skutki.

W sprawie samej pragnę zaznaczyć; że dotychczas oficjalnie nie było mi wiadomym; ażeby na Węgrzech działa już konspiracyjna organizacja niepodległościowa W.P. Z kilkakrotnych oświadczeń Szefa Oddziału Specjalnego wynikało; że Oddział Specjalny nie przejawia na Węgrzech żadnej działalności. Zaznaczono jedynie; że zostały opracowane instrukcje; które po uzgodnieniu z władzami krajowymi będą podstawą utworzenia bazy.

Niezależnie jednak od wszystkich powyższych okoliczności pozwalam sobie wyrazić przekonanie; że zmiana w osobie przedstawiciela wobec władz węgierskich byłaby wręcz szkodliwa dla dobra sprawy i wpłynęłaby ujemnie na tok prac. Nie podnosząc żadnych zastrzeżeń przeciw osobie płk.Mikołajczaka pragnę podkreślić; iż wysunięty argument jakoby przedstawiciel musiał być "oficerem liniowym starszym rangą" nie wydaje się przekonujący skoro w wypadku niniejszym zagadnienie dotyczy prac o charakterze konspiracyjnym. W tego rodzaju wypadkach stopień wojskowy nie jest ani koniecznym; ani dostatecznym sprawdzianem przydatności.

2.zał.

1009 / wg

MINISTER:  
  
 Władysław Banaczyk/

PRM. L. 60

12

## SPRAWOZDANIE Z WEGIER

/ Olaf. Z.37/.

Pamiętnego 1-go marca 1944 roku, już w kilka godzin po zamachu na Węgrzech Gestapo opanowało placówki polskie w Budapeszcie. Już o godzinie dwunastej w południe został zaaresztowany p. Edmund Fietowicz, który mimo ostrzeżenia go przez władze węgierskie nie zdołał do tego czasu zlikwidować swoich spraw. Zabrano go z jego prywatnego mieszkania.

W Tow. Polsko-Węgierskim Gestapo zainstalowało się natychmiast. Gen. Koliątaj-Srzednicki w przewidywaniu, że wypadki potoczą się szybko umówił się na popołudnie z kilku lekarzami z Sekcji ~~karkarkin~~ Lekarzy Polskich w Budapeszcie w lokalu Sekcji przy ul. Foutca 11. tejsze niedzieli po południu. /Przed południem tego dnia było nabożeństwo za śp. Marszałka Piłsudskiego, a w obozi polskich żołnierzy na Zugliget pod Budapesztem była akademія ku czci Kosutha. / Prost z obozu z Zugliget o piątej po południu, udał się gen. Koliątaj na Foutca. W lokalu Towarzystwa zastał działających już Gestapowców. Kiedy go zaczęto legitymować, wówczas on zażądał jako polski generał wylegitymowania się ze strony tych panów. W odpowiedzi padł strzał, którym ugodzony generał został śmiertelnie ranny. Generał był ubrany po cywilnemu. Prawdopodobnie Zmarłego zostawiono w lokalu przez parę dni.

Na drugi dzień rano nic nie wiedząc o wypadkach, które zaszły, zjawił się do pracy dr. Kendorfer, lekarz ordynujący w Przychodni Sekcji. Przy wejściu został zatrzymany przez Niemców, Kiedy na wezwanie, którego nie rozumiał, by podnieść ręce do góry, nie odpowiedział natychmiast, strzelono do niego i położono trupem na miejscu. Dopiero potem zwrócono się do woźnego Polaka zapytaniem, kto to był. Gdy dowiedziano się jak się nazywał, wówczas jeden z Niemców wyraził ubolewanie, że zstrzelono "Volksdeutscha".

Trzecią ofiarą śmiertelną był kpt. .... z obozu wojskowego z Rakoscsaby, który trudnił się wyrahianiem walizek. Towarzystwo pośredniczyło w sprzedaży tych walizek. W poniedziałek rano przyniósł właśnie parę walizek gotowych. Kaptan ów był bez lewej ręki i posiadał proteze. Gdy na komendę "ręce do góry" podniósł tylko jedną rękę - został natychmiast zastrzelony.

Kilka osób, które przybyły do Towarzystwa słyszało strzely i widziało Niemców. Przestraszeni chcieli uciekać. Jeden student, który próbował uciekać został zastrzelony w ten sposób oraz p. Sikorska. Jeden oficer został trzykrotnie przestrelony, jednak pomimo ran udało mu się zbiec. Policjan węgierski zaopiekował się nim i ułatwił dalsze ukrycie się.

W ten sposób w Towarzystwie Polsko-Węgierskim zabito cztery osoby natychmiast po przybyciu. Ażeby usprawiedliwić się w oczach Węgrów, puszczano pogłoski, że w Towarzystwie była tajna radiostacja albo, że gen. był szpiegiem na usługach angielskich. Co oczywiście nie odpowiadało prawdzie.

Wszystkie osoby, które do Towarzystwa przyszły w charakterze interesantów czy pacjentów, zostały aresztowane i przebywają do dnia dzisiejszego w więzieniu. Woźny Machniewski był też aresztowany, lecz po przesłuchaniu został wypuszczony po kilku dniach. Woźny przychodzący z obozu w Zugliget sierżant Dzieżkowski Emil był też aresztowany, lecz potem wypuszczony. Lokal Towarzystwa jest do dziś zamknięty i Towarzystwo nie działa. Członków Towarzystwa piszukiwano. Znalaziono jedynie p. Jana Kantgo Pfau, do którego właśnie do czterech lat przyjechała żona. Po dwóch tygodniach wypuszczono go. Niezbyt jednak długo korzystał ze swobody i odebrał sobie życie w swoim pokoju w pensjonacie, gdzie mieszkał od pierwszego dnia pobytu na Węgrzech. /Pochodził ze Lwowa/.

W Komitecie Obywatelskim rewizje były dokonane również pierwszego dnia. Ludzi nie zastano. Prezes Sławik Henryk był na szczęście nieobecny. Zaaresztowano jego zastępcę p. Andrzeja Pysza, który był na urlopiem zdrowotnym po ciężkiej operacji kamieni żółciowych. W niedługim czasie zaaresztowano również prof. Stefana Filipkiewicza, oraz jego córkę Hannę, która pracowała w Komitecie. Inny osobom dotychczas udało się ukryć oprócz p. Kowalskiego.

Poszukiwano radcę Jana Krzemienia, który był delegowanym do Min. Spraw Wewnętrznych przez Komitet. Ponieważ go nie znaleziono zabrano jego żonę Zofię, która siedzi do dnia dzisiejszego.

Instytut Polski - pierwotnie przeprowadzono rewizję, aresztowań nie było, wkrótce jednak potem wywieziono absolutnie wszystko z Instytutu, a kierownika poszukują.

Biblioteka Polska, placówka czysto kulturalna, została również zamknięta a szereg osób aresztowanych. Między aresztowanymi są: Zawojski - ilustrator, J. Kot - poeta i tłumacz.

Z pośród duchowieństwa polskiego aresztowano Ojca Piotra Wilka Witosławskiego.

Smutny los nie ominął również Przedstawiciela Wojsk Polskich ppłk. Aleksandra Króla, który pomimo protestu swoich przełożonych węgierskich ppłk. Utasi, został również aresztowany.

Z pośród wojskowych dotychczas więcej aresztowań nie było. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa sytuacji cywilnych uchodźców polskich. Z chwilą przewrotu na Węgrzech stali się oni pastwą Gestapo. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeszło wielkie zmiany personalne. Dr. Pinter Jenő, dawniejszy urzędnik dobrze nastawiony do spraw polskich nie ma zupełnie odwagi na wydanie jakiejkolwiek decyzji w sprawach polskich. Wobec tego wszelka pomoc materialna ustała. Każdy jest zdany na własne siły. A pośród uchodźców znajduje się wiele kobiet z dziećmi, chorych i starców, do pracy fizycznej niezdolnych. Tym dzieje się gorzej. Ale nie strona materialna jest najtrudniejsza w tej sytuacji, gdyż jednak Polak na Węgrzech z głodu nie zginie. Nie powstała do tej pory żadna komórka polska, któraby interweniowała w sprawach polskich i do której mogliby się Polacy zwracać. Dwunastotysięczna rzesza uchodźców polskich jest dziś bezpieczną masą ludzi, którą los miota w różne strony. A jest szereg spraw, które wymagają ingerencji czynników polskich. Np. wczoraj wieczorem przywieziono do Budapesztu transport Polaków, dwadzieścia parę osób z pasa granicznego. Przywiźli wojskowi węgierscy. Ludzie ci przeszli głodną i zimną noc, zamiast żeby się nimi teraz ktoś zajął, zostali oni oddani w ręce Niemców, a ci wywieźli ich do pracy do Niemiec. Wśród tych ludzi znajdowała się nauczycielka z dwojgiem dzieci i parę osób z inteligencji. Przez dwa lata dokazywali oni cudów, podejmując się każdej pracy fizycznej, byleby nie dostać się w ręce nieprzyjacielskie, a dziś z powodu braku czynnika, któryby się nimi zainteresował, zostali wywiezieni do Niemiec.

Trudno wykazać czym kierowali się Niemcy dokonywując aresztowań. W pierwszym rządzie poszukiwano czołowych osób, kierujących pracą, mających kontakty z Krajem i z Ruadem. pozatym przypadkowo z powodu miejsca zamieszkania itp. Prawie wszystkich członków polskiej Y.M.C.A. aresztowano. A więc inż. Wegnera, p. Rybarczyka, Czesława Bukowieckiego. Aresztowano również tych, którzy przyszli do lokali Y.M.C.A. Ogółem w Budapeszcie zatrzymano około stu Polaków. Są oni trzymani w więzieniu w Budapeszcie, lub na prowincji, a od paru dni zaczęły się wywożenia do Niemiec do pracy. Więzienia są przepełnione. W jednym pokoju przebywa po dwadzieścia parę osób. Pożywienie jest złe i niewystarczające. Raz na tydzień wolno dostarczać paczki, widzeń osobistych niema. Baron Korsak, dziennikarz, który był od dłuższego czasu lektorem na Uniwersytecie w Budapeszcie został z żoną również aresztowany. /Nigdy nie brał żadnego udziału w życiu uchodźstwa polskiego/. Nie wytrzymał życia w więzieniu i popełnił samobójstwo. Jednocześnie z nim aresztowano Stanisława Vincenza Jun. oraz Burkhardta.

Z pośród osób bardziej znanych na terenie budapesztańskim zaaresztowano jeszcze p. Tychotę, p. Dziembowską, academiczkę, p. Wujkowskiego chorego zabrano ze szpitala, Patyna Antoni z żoną, inż. Choromański z Katowic, Czerwińska Barbara, Petrykowski itp. Dr. Kałamański, dr. Bohdan Smoleński, sędzia Słomiński, Wendona Sławomir.

Stosunek Węgrów do Polaków zasadniczo nie uległ zmianie. Prawo azylu zostało nadal udzielone uchodźcom polskim. Jednak żadna placówka polska nie została powołana do życia i niema możliwości egzystencji. Prawie wszyscy Węgrzy, którzy zajmowali się sprawami polskimi otrzymali urlop. Tam gdzie wchodzi w grę Gestapo, żaden Węgier nie śmie ingerować i nie stanie dziś w obronie Polaków. Sytuacja jest trudna. Żydzi polscy mają być w najbliższej przyszłości wydani Niemcom. Jest ich na Węgrzech około dwóch tysięcy.

Przyjaźń polsko-węgierska została dziś wystawiona na ciężką próbę. Konieczne byłoby dziś szukanie pomocy ze strony jakiegoś sprzymierzonego państwa neutralnego wobec bezsilności Węgier.

Koło 12,13 czerwca znowu nastąpiło aresztowanie około 30 osób z pośród Polaków .

Polityka Niemców idzie w kierunku zaaresztowania jak największej ilości inteligencji polskiej. Są oni rozczarowani, że w tutejszym gronie nie znajdują tych, którzyby z nimi współpracowali.



Budapeszt, dnia 15 czerwca 1944 r.

N o t a t k a .

-----

W ostatnich dniach odbyła się konferencja w lokalu Centrali Obrony Państwowej w sprawie uchodźców polskich.

Niemcy zarządzali wydania wszystkich uchodźców polskich znajdujących się na Węgrzech. Ponieważ jednak ustawy międzynarodowe zadośćuczynienia tym postulatom niemieckim nie umożliwiają, ukształtowało się zdanie, że już to wobec zrzucania ulotków i broni przez pilotów anglosaskich, uchodźcy polscy powinni być ściślej dozorowani i umieszczeni w obozach zamkniętych.

Na konferencji zapadły następujące uchwały:

1/ Mężczyźni polscy stanu wolnego mają być zatrudnieni w zakładach przemysłowych po ścisłym nadzorem.

2/ Uchodźcy z rodzinami mają być zatrudnieni wraz z członkami rodzin w gospodarstwach rolnych, przeważnie na dobrach państwowych, również pod specjalnym nadzorem.

3/ Z pracowników umysłowych Ci, którzy już przed 1-em marca b.r. byli zatrudnieni, mogą w tym zatrudnieniu pozostać. Nie zapadła uchwała narazie, co się ma stać z tymi uchodźcami należącymi do inteligencji, którzy poprzednio nie mieli żadnego zatrudnienia a żyli jedynie z zasiłków państwowych. Ci stanowią jedynie 20% całej inteligencji uchodźczej.

4/ Studenci mogą swe studia kontynuować. Gimnazjum polskie w Balatonboglar działać będzie nadal, a słuchaczy uniwersytetów i szkół wyższych mogą też studiować dalej.

W ogólności zasiłki rządowe zostaną wstrzymane. Każdy uchodźca będzie musiał sam zarobić na życie. Dla chorych i niezdolnych do pracy urządzący będzie w Keszthely specjalny obóz, a co otrzymywać będą zasiłki a ~~nie~~ mianowicie głowa rodziny P.5,-, członkowie zaś po P.1.- dziennie. Studenci uniwersytetów i wyższych uczelni do dnia 1-go września utrzymywać się będą z własnych zarobków, od 1-go września zaś otrzymywać będą zasiłki wystarczające na zaspokojenie najważniejszych zapotrzebowań. Oddział 21/b ministerstwa spraw wewnętrznych udzielać będzie zasiłków doraźnych w wyjątkowych wypadkach.

Sytuacja uchodźców wojskowych pozostanie bez zmian.

PRM. L. 60

17

NOTATKI UZUPEŁNIAJĄCE.

---

1/. P. Edmund Fietowicz został o świcie dnia 19 marca, przez urzędującego jeszcze wówczas ministra węgierskiego, aby całe swoje archiwum spalił, lub w inny sposób zniszczył, a pomimo to od godz. 5 - około 14-ej "uporządkował" p. Fietowicz swoje akty, ważne dokumenty spakował w 2 kufry, a gdy około godz. 14-ej z temi dwiema walizkami w rękach starał się opuścić swoje biuro wpadł w ręce gestapowców, przychodzących właśnie celem przeprowadzenia aresztowań i rewizji jego biura. Został oczywiście aresztowany a walizki jego wraz z zawartością skonfiskowane./więc nie o godz. 12-ej lecz o godz. 14-ej/. Jego lekkomyślne postępowanie spowodowało, że nazajutrz gestapowcy mieli już w swych rękach adresy prawie wszystkich ważniejszych osób i mogli rozpocząć poszukiwania, wzgl. przeprowadzić aresztowania. Na podstawie archiwum p. Fietowicza zostało aresztowanych cały szereg urzędników węgierskich zajmujących się sprawami uchodźców polskich i odnoszących się z największą sympatią do tej sprawy. Ci przebywają do dnia dzisiejszego w więzieniach Gestapo celem "prześluchiwania".

2/. P. Pfau współdziałał według wszelkiego prawdopodobieństwa z Gestapo. On to sprowadził Niemców do biura Tow. Polsko-Węg. przy F8 u. 11. A później widząc straszliwe skutki swego postępowania wyrzuty sumienia spowodowały jego samobójstwo. Inny Polak: Dr. Janiecki utrzymywał też łączność z Gestapo, o czym sami Polacy świadczą i którego oni właśnie zdołali w ostatniej chwili zlikwidować.

3/. Szefa departamentu min. spraw wewn. radcy Józefa Antalla jednego z najgorętszych przyjaciół Polaków i Polski, zwanego przez samych uchodźców "ojcem Polaków" posłano natychmiast po przełomie na emeryturę a następnie Gestapo aresztowało go i trzyma go do dziś dnia w swych rękach w niewiadomym miejscu. Obecnie kierownikiem jego oddziału jest sekretarz min. Dr. Viktor Pinter pracujący poprzednio w oddziale Dr. Antalla jako urzędnik resortowy.

4/. Komitet zajmujący się sprawami uchodźczymi nie mógł się dotychczas ukonstytuować, ponieważ władze niemieckie do tego nie dopuściły, a wręcz przeciwnie, zarządały wydania wszystkich Polaków. Odnosne władze węgierskie z początkiem czerwca obradowały nad tym zadaniem na specjalnie zwołanej konferencji /związki/ na które uchwalono odrzucenie żądania niem. jako sprzecznego z prawem międzynarodowym. Uchwalone dalsze rezolucje uregulowały formalnie prawie wszystkie sprawy uchodźstwa polskiego. Nazajutrz jednak Gestapo aresztowało 23 - 24 Polaków i oddało ich pod baczny nadzór swym zaufancom przebranych w węgierskie mundury wojskowe /ci są właśnie owi żołnierze "węgierscy"/ z poleceniem oddania więźniów oficerowi niemieckiemu wyjeżdżającemu dnia 15. czerwca pociągiem pospiesznym do Wiednia. W ten sposób wywieziono tych Polaków do Rzeszy w niewiadome miejsce, pomimo, że posiadali oni legalne "papiery" węgierskie.

5/. Urzędnicy węgierscy, zajmujący się sprawami uchodźców polskich, nie mający jednak żadnej egzekutywy, czyli zupełnie bezwładni wobec Niemców, jakoteż społeczeństwo węgierskie, przyjęłyby z największą ulgą i satysfakcją, gdyby przedstawicielstwo jednego z państw neutralnych, lub Międzynarodowy Czerwony Krzyż, objęłyby opiekę nad uchodźcami polskimi. Obecny delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża p.Firedrich Born byłby skłonny podjąć się tej misji.

-----

PRM. L.60

19

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ  
BIURO MINISTRA-WYDZIAŁ POLIT.

L.dz. 2541/W.Pol./44

Londyn dnia 3 kwietnia, 1944.

T A J N E

PAN PRZEZES RADY MINISTROW  
w Londynie

Poniżej przedstawiam Panu Premierowi - do wiadomości - odpis wiadomości, otrzymanych niedawno z Węgier, a dotyczących działalności pp. FIETOWICZA oraz SŁAWIKA na tamtejszym terenie :

" Bardzo smutnem jest zjawiskiem zachowanie się kierowników cywilnych uchoźstwa. Ludzie ci, gdzie mogą, podważają ważność i legalność pracy naszej, m.,

- 1/ Starszy obozu Zeget płk.Czechowicz, wrócił się do Fietowicza o wyjaśnienie, co to za robota, którą prowadzi baza. Fietowicz odpowiedział, że Rząd Polski nie wie nic o tym i on jej nie popiera.
- 2/ Henryk Sławik, delegat Rządu dla spraw opieki nad uchoźcami, na zebraniu starszych obozów 13.XII.43. w Budzie, w obecności rozumiejących po polski urzędników węgierskich, wyraził się, że :
  - a/ w obozach prowadzona jest praca konspiracyjna wojskowa, która nie ma nic wspólnego z Rządem Polskim w Londynie;
  - b/ prace te zaleciły koła wojskowe w Kraju;
  - c/ "Panowie", którzy w swoim czasie zaniedbali obowiązku, szukają na tej drodze rehabilitacji;
  - d/ niewiadomo skąd Panowie ci biorą pieniądze;
  - e/ on robocie tej sprzeciwia się i jej zakazuje, bo nie chce drugi raz siedzieć w więzieniu."

*Henryk Sławik*

p.o. GENERAL DO ZLECEN

*Lukiewicz*  
J. LUKIEWICZ  
płk.dypl.

DNIA 6.4.44 No. 1292 Wg.

PRM. L. 60

20

ODPIS

Bratysława, 12. IV. 1944.

Sądząc że ciekawia Pana Ministra ostatnie wydarzenia na Węgrzech, pozwałam sobie przesłać garść informacji na ten temat, zebranych naocznie i ze źródeł pewnych.

Dnia 19. III. b. r. rano Niemcy opanowali Budapeszt i ważniejsze ośrodki na Węgrzech przy użyciu sił Gestapo, oddziałów SS i technicznych formacji. W pierwszym rzędzie opanowano radio, centralne punkty komunikacji, zajęto lotniska, centra administracji wewnętrznej, urzędy ministerstw i z miejsca przystąpiono do aresztowań wybitniejszych osobistości politycznych. Garnizonów w Budapeszcie i na prowincji Niemcy nie ruszali ani też wojsko węgierskie nie robiło wstrętów okupantom, aczkolwiek fakt okupacji w sferach wojskowych przyjęty został niemiły, i jedynie na skutek braku rozkazów Niemcy nie natrafili na opór militarny. Z bronią w rękę przeciwstawił się jedynie poseł Bajesi-Zsilinsky w chwili aresztowania go przez żołnierzy gestapo.

Jeśli chodzi o ośrodek polski na Węgrzech, zarządzeniami okupantów objęte zostały od pierwszej chwili następujące instytucje polskie: Komitet Obywatelski przy Géza utca 3, i Towarzystwo Polsko-Węgierskie przy Fő-utca 11, gdzie Niemcy obsadzili lokale i aresztowali wszystkie osoby które się tam znalazły bądź później nadchodziły. Aresztowano przede wszystkim we własnym mieszkaniu Delegata Rządu R.P., p. Fietowicza i kilku jego współpracowników, jak również zastępcę prezesa Komitetu Obywatelskiego, p. Pysza, wraz z kilkoma pracownikami Komitetu. Sam prezes Komitetu, p. Sławik, nieobecny w tym czasie w Budapeszcie, dotychczas się ukrywa. Również Delegat Ministerstwa Skarbu, p. Meysner, zdołał dotychczas uniknąć aresztowania. Prezydium Towarzystwa Polsko-Węgierskiego ukrywa się. Przy Fő-utca 11, w okolicznościach nie wyjaśnionych, zastrzelili gestapowcy w dniu 19. III. br., szefa sekcji sanitarno-lekarskiej Polskiego Oddziału Czerwonego Krzyża, doktora gen. Kołłataj-Szrednickiego, lekarza Sekcji, dr. Kandyfera; następnego zaś dnia przybyła tam po lekarstwo dla dziecka uchodźczynię Janinę Sikorską, oraz jeszcze jednego uchodźcę niewiadomego mi nazwiska. Dalejszego uchodźcę postrzelili w chwili jego ucieczki. Aresztowaniami wśród Polaków objęto dotychczas (t. j. do 10. IV. 1944) kilkadziesiąt osób, m. i. szefa Duszpasterstwa Polskiego ks. Wilk-Witosławskiego, majora Pomarańskiego z Biblioteki Polskiej, pp. Petrykowskiego i dr. Glasnera z Tow. Polsko-Węgierskiego, sędziów Henryka Dąbrowskiego, dr. Kałamańskiego i dr. Słonińskiego, dalej dr. Opokę, p. Wujkowskiego - którego gestapo zabrało ze szpitala św. Rocha (Rokuskorhaz) na godzinę przed operacją - członków zarządu Polskiej YMCA, pp. Wegnera, Rybarczyka i Bukowskiego. Aresztowano również byłego lektora języka węgierskiego na uniwersytecie poznańskim, p. Jana Hidy'ego wraz z żoną i córką. Pozatym aresztowano wiele osób z pośród uchodźców nie plastujących żadnych godności i nie zaangażowanych w robotach społeczno-politycznych, jak np. Stanisława Vincenza jun., syna znanego literata, p. Błaża wiertacza z Borysława, niejakiego Tańczaka, dalej kilku studentów a nawet woźnych z instytucji polskich. Uwięzieni znajdują się w Budapesztańskich Więzieniach pod wojskową strażą niemiecką.

Wobec tego, że aresztowano w pierwszym dniu przybycia Niemców Ministra Spraw Wewnętrznych, Koresztes-Fischera, którego wywieziono do Dachau, zasuspendowano dr. Józefa Antala - Szefa oddziału opieki nad uchodźcami w Min. Spraw Wewnętrznych i zlikwidowano tam sekcję polską, los Polaków uchodźców cywilnych na Węgrzech jest dotychczas w niepewności. Wstrzymano wypłatę dotychczas miesięcznie asygnowanych przez rząd węgierski subwencji na zasiłki dla

PRM.L.60

21. 2.

Polaków, zaś w sprawie losu aresztowanych nie ma do kogo się zwrócić, gestapo bowiem odmawia członkom rodziny i najbliższym wszelkich informacji i nie dopuszcza do przesyłania im najniezbędniejszych przedmiotów, jak bielizny, żywności, lekarstw itd. W obozach cywilnych panuje niedostatek i zanępkowanie.

Większe jeszcze zanępkowanie panuje wśród uchodźców polskich pochodzenia żydowskiego, a to wobec represji jakie spotkały już żydów węgierskich w formie aresztowań masowych i wywozów żydów przez gestapo w niewiadomym kierunku, w formie zarządzeń o noszeniu gwiazd na ubraniach, o rekwizycjach i rugowaniach z mieszkań itp.

Polskie obozy wojskowe są na razie w lepszej sytuacji, gdyż przedstawiciel internowanych wojskowych Polaków przy ministerstwie Houwedów, nadal pełni funkcje, a ministerstwo Houwedów wypłacało zasiłki internowanym normalnie, i funkcjonariusze gestapo jeszcze do tych obozów nie zaglądali.

Znamiennym jest, że aczkolwiek w Polsce fakt okupacji Węgier jest znany, to napływają do tego kraju wciąż nowi uchodźcy polscy ze wschodnich terenów, uchodzący przed naporem armji czerwonej, a pamiętni stosunków Rosjan do Polaków na tych ziemiach w latach 1939-1941. Położenie tych nowych uchodźców na Węgrzech jest oczywiście jeszcze bardziej tragiczne wobec wszelkich warunków opieki.

Społeczeństwo węgierskie zajęte dziś wyłącznie swymi troskami, steroryzowane bezwzględnympostępowaniem Niemców, obawiające się w swej większości, przyjscia bolszewików - nie jest skłonne do zajmowania się losem Polaków, uważając ich w obecnych warunkach za element conajmniej zbędny. Stosunek władz węgierskich do Polaków pozostał jednak naogół przychylny.

-----

PRM. L 60

22

Szyfr - depeza.

L.dz.K.2555/44.

Warszawa, dnia 15.kwietnia 1944.  
Otrzym.i odczyt.22.kwietnia 44.

Pan Prezes Rady Ministrów R.P. w Londynie.

Dnia 19 marca przyjechały do Budy oddziały SS i estapo i przystąpiły do likwidacji upatrzonych z góry instytucji i osób - węgierskich, włoskich, francuskich i polskich. Z Polaków padli ofiarą - gen.Koźłata, Srednicki i Fr.Kaltenberg - zastrzele ni w towarzystwie polsko-węgier, oraz trzy osoby inne zabite i sporo rannych. Aresztowany Kordian, Opoka, Lewenstein, Gurgul, Petrykowski, Pfaul, Pysz, ks.Witosławski, podobno zmarł po całodziennym przesłuchaniu - Wegner, radca Krzemień z żoną, Rusinek ze szpitala, Hidz z rodziną, Jankowski z rodziną.

W towarzystwie polsko-węgier, w Komitecie obywat., duszpasterstwie, YMCE, zabrano archiwa, kartoteki, pieniądze. Wzięto również kartoteki polskie z policji. W mieszkaniu Kordiana zabrano całe archiwum nieszyfrowane z kopiami listów i depezy, pieniądze, radio i broń. Poszukują około 40 Polaków, którzy się ukryli.

W obozach wojskowych narazie zmian nie ma, represji nie było. Placówka nasza zlikwidowana, wszelka łączność zniszczona. Węgrzy steroryzowani, na ich pomoc liczyć trudno. Została tam utworzona Rada Polaków na Węgrzech jako tymczas. ośrodek organizacyjno-dyspozycyjny w składzie:

1. Przewodniczący - Bohdan Stypiński, pseud. Ostrowski.
- 2 i 3. Delegaci Kwadratu i Koła.
- 4 i 5. Nieobsadzone miejsca dla delegatów Trójkąta i str.pracy.
6. Łącznik z bazą wojsk. Inż. Sowański.

Z organizacjom tą współdziałała grupa społeczna Lecha.

Po otrzymaniu pisma ze sprawozdaniem i postulatami od Przewodniczącego Rady wysłałem do niego zarządzenie następujące:

28.4.44 1430 KR-F-  
DNIA.....No.....  
Wg ~~KR-F~~

PRM. L. 60 - 2 -

23

Warszawa, dn. 14. IV. 1944 r.

Do Pana Prezesa Ostrowskiego

W odpowiedzi na list Pana z dn. 1. IV. br. niniejszym komunikuję:

1. O wynikłej sytuacji zawiadomię Rząd w L.
2. Powierzam Panu tymczas. kierownictwo placówką po Kordianie do czasu uregulowania tej sprawy przez Rząd w L.
3. Sprawę tę omówię z kim należy.
4. Przy niniejszym załączam trzy tys. dol. pap. do rozporządzenia Pana.

Szczęść Boże w pracy.

Klonowski.

Proszę o jaknajszybsze przesłanie mi zarządzeń Pana celem zakomunikowania ich zainteresowanym; pozostałym na wolności.

Sobol.



PRM. L. 60

Na Radę Ministrów

24

KR-T-BUD-1410

31.A.

Lena dn.

Otrzym. i odczyt. 22 kwietnia 44

Przesyłam sprawozdanie o sytuacji w Budapeszcie.

STEM.

Dnia 19 marca przyjechały do Budy oddziały SS i Gestapo i przystąpiły do likwidacji upatrzonych zgóry instytucyj i osób - węgierskich, włoskich, francuskich i polskich. Z Polaków padli ofiarą - gen. Kozłataj Srednicki i Fr. Kaltonberg zastrzeleni w towarzystwie polsko-węgier. oraz trzy inne osoby zabite i sporo rannych. Aresztowany Kordian, Opoka, Loewenstein, Gurgul, Petrykowski, Pfaul, Pysz, ks. Witosławski, podobno zmarł po całodziennym przesłuchaniu - Wagner, radca Krzemień z żoną, Rusinek ze szpitala, Hill z rodziną, Jankowski z rodziną.

W towarzystwie polsko-węgier. w Komitecie obywat. duszpasterstwie, imce, zabrano archiwa, kartoteki, pieniądze. wzięto również kartoteki polskie z policji. W mieszkaniu Kordiana zabrano całe archiwum nieszyfrowane z kopiami listów i depeasz, pieniądze, radio, broń. Poszukują około 40 Polaków którzy się ukryli.

C.d.n..

Na oryginalne odręczna notatka p. Siudaka:

"Zestawienie zabranych przedmiotów wydaje się wątpliwe, by były w jego mieszkaniu - dlatego nie jestem przekonany, co do pewności informacji"

PRM. L. 60

Szyfr depesza.

alt. n. w

25

Alarmowy.Henryk Budy

L.dz.K. 2555/44.

Lena dn.

Nr. 31.A.

Otrzym. i odczyt. 22 kwietnia 44

Przesyłam sprawozdanie o sytuacji w Budapeszcie.  
Stem.

Dnia 19 marca przyjechały do Budy oddziały SS i gestapo i przystąpiły do likwidacji upatrzonych z góry instytucji i osób - węgierskich, włoskich, francuskich i polskich. Z Polaków padli ofiarą - gen. Koliątaj Srednicki i Fr. Kaltonberg - zastrzeleni w towarzystwie polsko-węgier. oraz trzy inne osoby zabite i sporo rannych. Aresztowany Kordian, Opoka, Lokwenstein, Gurgul, Petrykowski, Pfaul, Pysz, ks. Witosławski, podobno zmarł po całodzienn. przesłuchaniu - Wagner, radca Krzemień z żoną, Rusinek ze szpitala, Hill z rodziną, Jankowski z rodziną.

W towarzystwie pdsko-węgier. w Komitecie obywat., duszpasterstwie, Ymce, zabrano archiwa, kartoteki, pieniądze. Wzięto również kartoteki polskie z policji. W mieszkaniu Kordiana zabrano całe archiwum nieszyfrowane z kopiami listów i depesz, pieniądze, radio, broń. Poszukują około 40 Polaków, którzy się ukryli.

22.4.44 1410 KR T  
Dnia... G.d.n. .... No.....  
Zestawienie zebranych  
przedmiotów - wydaje się wątpliwe  
czyt.H.Z. by były w jego mieszkaniu -  
przep.Z.C. dlatego nie jestem przekonany co  
do pewności informacji. //

PRM.L.60

26

NACZELNY WÓDZ

L.dz. *433* /GNTW/tj./44.

Londyn, dnia *6* maja 1944.

*Senka 1472 -*

PAN PREZES RADY MINISTRÓW

Przesyłam Panu Premierowi odpis depešy otrzymanej przez P.A.T. ze Sztokholmu wraz z notatką Oddziału Inf.Wyw.mego Sztabu. -

1 zał.

NACZELNY WÓDZ

*Sosnkowski*

SOSNKOWSKI

General Broni.

DNIA... 8.5.44 No. 1472 Wg

PRM. L. 60

27

Ze Sztokholmu do PAT. 22. 4. 44 r.

Odpis.

CORRESPONDANT BERNOIS DAGENS NYHETER INVOQUANT SERIEUSE  
SOURCE HONGROISE TELEGRAPHIE AUSSITOT APRES OCCUPATION  
BUDAPEST NUIT 19 TIRET 20 MARS SS ASSIEGERENT BATIMENT  
BUREAUX CENTRAUX REFUGIES POLONAISE HONGRIE STOP OFFICIERS  
POLONAISE RASSEMBLES BATIMENT RESISTERENT JUSQUE DERNIER  
HOMME TIRET SSCOPAGNIE DEVAIT PRENDRE FORCE CHAMBRE APRES  
CHAMBRE STOP CORPS POLONAISE TOMBES RESTERENT TROIS JOURS  
SUR PLACE

25. IV. 44 r.

Szef Oddziału Inf. Wyw.

Melduję, że wiadomość tę otrzymałem z P. A. T.  
Zadnych wiadomości na ten temat z innych źródeł nie otrzy-  
maliśmy. -

Pomocnik Szefa Oddziału

/-/ Leśniak, ppłk.

Bernijski korespondent „Dagens Nyheter” powołując się  
na poważne źródło węgierskie telegrafuje natychmiast po okupacji  
Budapesztu nocą z 19 na 20 marca. SS zajęli budynki  
Centralnych Biur Wykłódców Polskich na Węgry.  
Oficerowie Polscy zebrani w budynku opierali się do ostatniego.  
Kompanie SS musiały brać udział w ich zniszczeniu. Ciężko rannych  
Polaków porzastawali przez trzy dni na miejscu.

PRM. L. 60

RM, 28

Położenie Polaków na Węgrzech.

Kurier węgierski, który przybył dnia 22 bm. i zaraz powrócił do Budapesztu /poczta nie była absolutnie kontrolowana przez Niemców/ przywiózł następujące ustne wiadomości w tej sprawie: Niemcy zaraz po okupacji aresztowali 10 przywódców polskich /gen. Koliątaj Szrednicki, Sławik, Meissner i kilku innych/ z czego zostało już przekazanych z powrotem Węgrom 6-ciu; przy czym będą oni początkowo umieszczeni w areszcie; potem ewentualnie wypuszczeni w każdym zaś razie są oni w ten sposób całkiem bezpieczni. Pozostałych 4-ch jest jeszcze narazie w rękach Niemców; ponieważ jednak Węgrzy bardzo energicznie domagają się ich wydania; przeto należy przypuszczać; że Niemcy przekażą ich Węgrom. Otrzymałem zupełnie formalne zapewnienie; w imieniu władz węgierskich; że uchodźcy polscy nie są poddani żadnym represjom; że pomoc finansowa dla nich funkcjonuje w dotychczasowych rozmiarach; że instytucje polskie; pisma /Wieści Polskie/ oraz wszystkie szkoły polskie funkcjonują i będą nadal działać normalnie.

Maciejewski przez MSW. wtar  
20.5.44  
z depeszą K-2956-44  
Stambul № 236 z 20.5.

Wg

PRM. L. 60

29

Na Radę MinistrówODPIS

Stambuł 20 maja 1944

Według informacji ze źródeł amerykańskich szef gestapo na Węgry Avinger i szef SS mjr. Fritz Gresche od paru tygodni likwidują uchodźców polskich na Węgrzech. Redaktorowie Więści Polskich i Tygodnika Polskiego zostali zabici bez sądu w obozie koncentracyjnym koło Stolicy Węgier za zdradę stanu wobec rządu G.G. Uchodźcy dotychczas w liczbie około 12.000 wywiezieni, kobiety, starcy i dzieci do obozu konc. w Polsce, a inni na roboty do Niemiec.

Co do Kory narazie brak wiadomości.

----

1543-AK-T

PRM. L. 60.

30

O d p i s .

SZTAB NACZELNEGO WODZA  
ODDZIAŁ SPECJALNY  
L.dz.3967/A/Tjn.44.  
Londyn, dn.20.V.1944 r.

T A J N E .

PAN MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Podaję otrzymaną wiadomość z terenu Węgier:  
" W kwietniu aresztowano Fietowicza z grupą  
współpracowników i całym archiwum. Funkcję jego przejął  
Ps.Ostrowski."

SZEF ODDZ.SPEC:SZTABU N.W.

/-/ Protasewicz  
ppik.dypl.

2/8

L.dz.K.3021/44.

PRM. L. 60

Odpis dla Pana Premiera.

31

SZTAB NACZELNEGO WODZA

-----  
Oddział Inf. WywiadowczyL.dz. 3186/Wyw. KW./44  
M.p., dnia 22 maja 1944 r.MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCHPolacy - deportacje.

Według uzyskanych informacji z pewnego źródła; wojska węgierskie wzięły ostatnio do niewoli w okolicach Nadwórna-Delatyn pewną ilość jeńców sowieckich; którzy zeznali protokularnie; iż władze sowieckie wydały instrukcje by w miarę zajmowania Małopolski natychmiast deportować ludność miejscową, tak Polaków, jak i Ukraińców.

Według przypuszczeń jeńców; ma tu chodzić o siły robocze, nie zaś o opróżnienie spornych terenów.

SZEFEK ODDZ. INF. WYW. SZTABU N. W.

/-/ Gano  
płk. dypl.



PRM. L. 60

32

Szyfr depesza.

L.dz.K.3004/44

Stambuł dn. 23 maja 44r.

Nr.238.

Otrzyma. i odczyt. 25 maja 44r.

Przybył tu z 46 informator naszego O.II. który dnia 19.III. był aresztowany i siedział razem z Korą. Wieczorem Kora został wyprowadzony i więcej do celi nie powrócił. Podoficer niemiecki wyjaśnił, że został rozstrzelany.

Podczas rewozji u Kory w mieszkaniu lub biurze znaleziono w fortepianie <sup>Kalejo</sup> 18 w skrytce, pod dywanem wykaz członków jakiejś organizacji na całą 23, <sup>Eropa Smith. Wschodnie</sup> 200 napoleonów i 145 dol. oraz szyfry. Niemcy jeszcze 3 dni mieli przyjmować depesze z Londynu, poczym łączność się urwała. Kora miał być uprzedzony poprzedniego dnia przez Kaleya, lecz nie miał czasu zlikwidować spraw.

Vali.

czyt.M.J.  
przep.Z.C.

Wydał mi się, że to jest zupełnie szkodliwe dla. Kora nigdy nie miał w domu fortepianu, ani też nie miał w domu żadnych rakiet z nami.

DNIA.....

25.5.44

1562

Wg

PRM. L. 60

33 RM

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ  
GENERAL DO ZLECEN

L.dz. H69.1/GZL/44.  
Londyn, dnia 24 maja 1944 r.

PAN PREZES RADY MINISTROW

w miejscu

Z rozkazu Pana Ministra Obrony Narodowej przesyłam  
odpis pisma Ministerstwa Pracy i Op.Spoż. L.dz.5833/44/S  
/GM.

Z r.

GENERAL DO ZLECEN M.O.N.

zał.:2.

Otrzymują:

Naczelnny Wódz  
Min.Spraw Wewn.

*[Handwritten Signature]*  
Lunkiewicz  
Płk.Dypl.

DNIA 25.5.44 No. 1569 Wg.

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁ. PRM. 2.60

o d p i s

34

POLISH MINISTRY OF LABOUR AND SOCIAL WELFARE

43, Lowndes Square,  
Knightsbridge, S.W.1.

L.dz. 5833/44. S/GH

tel.SLo: 8147.

22 maja 1944.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesyła w załączeniu odpis raportu p.MAXAMINA zastępcy delegata MP i OS w Lizbonie o sytuacji uchodźców polskich na Węgrzech.

P.O. SEKRETARZA GENERALNEGO

/-/ podpis nieczytelny

Otrzymują:

Ministerstwo Obrony Narodowej  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

PRM.L.60

35

Opis

Lizbona, 1. maja 1944 r.

ZASTĘPCA DELEGATA  
 MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁ.  
 w Lizbonie.

Ze źródeł szwajcarskich i węgierskich z Madrytu otrzymałem obecnie dalsze informacje, dotyczące sytuacji uchodźców na Węgrzech.

Jak wynika z tych informacji, po wejściu Niemców do Budapesztu, oficerowie Gestapo weszli do Domu Polskiego, obserwowanego już kilka tygodni przedtym. Dom musieli zdobywać pokój za pokojem. Zostało zabitych kilku oficerów polskich, były też straty po stronie niemieckiej. Została potwierdzona wiadomość o śmierci Generała KOŁŁONTAJA, oraz innego wysokiego oficera.

Regent HORTHY postawił sobie za punkt honoru - według moich informatorów - bronić spraw polskich i nie dopuścić do represji w stosunku do Polaków. Z pośród 10 osób aresztowanych w Budapeszcie, 6 zostało po kilku dniach zwolnionych inne mają być również zwolnione.

Jeśli chodzi o Polaków przebywających w obozach, to na razie zabroniono im tylko wychodzenia poza obręb obozu, jeńcy wojenni nie zostali do tej pory przewiezieni do Niemiec.

/-/-/ K. Maxamin.

PRM. L. 60  
Szyfr depeza.

36

L.dz.K.3008/44

Stambuł dn. 24 maja 44r.

Nr.239. C.d.

Otrzym. i odczyt. 25 maja 44r.

Istnieje zorganizowany ciąg <sup>Włochów</sup> 22 przez zieloną granicę do Kraju, gdzie przypuszczają, że będzie bezpieczniej. W stosunku do <sup>Zydów</sup> 87 program gestapo polega na wyniszczeniu w sposób stosowany w <sup>Włochy</sup> 22 w ramach kilku miesięcy. Masowa deportacja <sup>Zydów</sup> 87 do <sup>Polski</sup> 22 rozpoczęta. Na Rusi Podkarp. skoncentrowano ok. 200.000 osób w cegielni pod stolicą trzymają 20000 przeznaczonych do Oświęcimia. Na całych <sup>Węgry</sup> 46 masowe samobójstwa. Mam zapewnienie dostarczenia potem b. szczegółowych informacji.

Vali.

*My*

DNIA.....25.5.44.....No.....1565 Wg

czyt.K.W.  
 przep.Z.C.

PRM.L.60

37

Szyfr-depesza.

L.dz.K.3007/44.

Stambuł z dn.24 maja 1944.

c.d.nr.239.

Otrzym. dn.25 maja 1944.

Odczyt. dn.25 maja 1944.

Ogłoszono ogólną rejestrację wszystkich cudzoziemców. 360 naszych, którzy się zgłosili odesłano do obozu konc. pod stolicą, skąd po kilku dniach wysłano do obozu konc. w 22. <sup>Polce</sup> Wszyscy 22 <sup>Polacy</sup> winni się znajdować w obozach przeznaczonych dla 22. <sup>Polaków</sup> Nikt legalnie w stolicy być nie może. Faktycznie jest w stolicy więcej naszych niż poprzednio - ukrywać się katwiej w dużym mieście.

Do czasu wyjazdu informatora wysłano do Oświęcimia 8 tysięcy ludzi, w tym 80 procent Żydów, reszta Polacy, Słowacy i inni. Przeważnie są to schwytni zbiegowie z obozów.

c.d.n.

Vali.

Czyt. Z.N.  
Przepis. M.J.

*Woj*  
DNIA 25.5.44 No 1564 Wg

PRM. L.60

38

S z y f r - d e p e s z a .

L.dz.K.3005/44.

Stambuł z dn.24 maja 1944.

Nr.239.

Otrzym. dn.25 maja 1944.

Odczyt. dn.25 maja 1944.

Poważny działacz <sup>Zydowski</sup> 87 opuścił stolicę <sup>bułgarski</sup> 46 dn.15.5.-  
 podaje : 19.3. wkroczyły oddziały <sup>Kremlu</sup> 12 do lokali instytucji <sup>polskiej</sup> 22  
 i bez uprzedzenia rozpoczęły strzelać z r.k.m. Zabito około  
 20 osób. Nie nazwisko tylko Sławika.

Zasadą <sup>Kremlu</sup> 12 - odesłać wszystkich uchodźców do swoich  
<sup>Polacy</sup> krajów. Wszyscy 22 maja być odesłani do GG. Czy dotyczy to  
 internowanych wojskowych nie wie. Natychmiast po przewrocie  
 obozy cywilne i wojskowe rozbiegły się, dużo zbiegło do stoli-  
 cy, część poszła do kraju ad 9 n.  
 c.d.u.

Vali.

Czyt.i przepis.M.J:

Kuj

25.5.44 1563 Wg  
 DNIA.....No.....

ODPIS

PRM. L. 60

Wg 39.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

dnia 30 maja 1944

T a j n e

Watykan Nr.81 z dnia 20 maja 1944 /via Foreign Office/

Zgodnie z otrzymanymi ostatnio wiadomościami grupa Polaków zbiegłych z Węgier znalazła schronienie i opiekę w Słowacji. Nawiązaliśmy kontakt z nimi. Nuncjusz Apostolski w Bratysławie zostanie poinformowany. List wysłany kurjerem.

Papée

MSZ-T-1587



PRM.L.60

40

Wg

ODPIS

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

dnia 30 maja 1944

T a j n eBern Nr.177 /za pośrednictwem Foreign Office/

1. Mieczysław Dąbrowski, współpracownik Fietowicza, który zbiegł z Bratysławy, przysłał mi następujący raport. Okupacja Węgier zaskoczyła nas. Niemieckie wojska wkroczyły do Budapesztu o 3-ej rano. Agenci Gestapo natychmiast przystąpili do aresztowania Polaków. Kilku zastrzelono na miejscu w ich mieszkaniach. Gestapo dokładnie znało zarówno nazwiska jak i adresy. Były one w posiadaniu czterech Polaków, pracujących dla węgierskiego wywiadu - nazwiska nieznane. Niemcy wywieźli do Oświęcimia kilka pociągów Polaków, zaangażowanych w działalności społecznej, wojskowej, oświatowej, prasowej itp.

Węgrzy nie stawiali żadnego oporu.

Fietowicza z jednym ze swych współpracowników aresztowano w drodze na lotnisko. Inny oficer zbiegł z obozu dla internowanych i ukrywa się nadal. Niewielka ilość Polaków zdołała zbiec do Turcji. Archiwa i radjostacja zniszczone. Polacy na Węgrzech znajdują się w bardzo trudnym położeniu. Węgrzy wstrzymali wszelką pomoc finansową. Pieniądze w dyspozycji Polaków są zabezpieczone, lecz narazie niedostępne.

Dąbrowski ukrywał się na Węgrzech, w kwietniu wyjechał do Słowacji, którą jednak chce opuścić.

Celt jest również w Bratysławie, przybył w końcu kwietnia z Warszawy.

Dąbrowski nawiązał kontakt z polską, oczekuje w najbliższych dniach przesyłki. Oboje proszą o pomoc w wyjeździe do Szw./Szwecji czy Szwajcarii/, lub Anglii.

2. W dniu 17 maja wypłacono 2.200.000 pengo Meysnerowi, który ukrywa się nadal w Budapeszcie.

MSZ-T-1587

ODPIS

PRM. L. 60

Tajne

41. Wg

Naczelnny Wódz  
L.dz.641/GNW/tj/44  
Londyn, dnia 6.44r.

Pan Prezes Rady Ministrów

Przesyłam Panu Premierowi meldunek z Kraju z dnia 20 maja ,  
otrzymany w dniu 23.VI.44r.:

" W E G R Y .

I. Koła rządowe o okupacji niemieckiej mówiły już w końcu lutego. W Niemczech szkolenie polityczne Feketenalmi-Czeidnera typowanego na Premiera, Deaka, Zoldyego i innych zbiegłych do Rzeszy przy pomocy arcyksięcia Albrechta.

Csatay mówił prywatnie: " w polityce zagranicznej będziemy musieli zacząć konkretne rozmowy. Berlin postara się nam unie możliwić to..... Niemcy będą starali się wykorzystać przychylnie im grupy polityczne dla usunięcia reżimu. Mam nadzieję, że walki i ataki na Węgry nie będą długo trwały, bo będzie to przy końcu wojny.... Serbja, czy Czechy to nie będzie dla nas groźne"

Kilkanaście dni przed zamachem przybyło na Węgry kilka tysięcy Niemców cywilów, którzy przeobrazili się w umundurowaną policję. Społeczeństwo zostało zaskoczzone. Naprzód przybyło samolotem GPO, KRIMPO - potem oddziały zmotoryzowane. Granicę zamknięto przez tydzień, nawet dla Niemców za wyjątkiem podróży służbowych. W trzy dni aresztowano w Budapeszcie 3500 antyniemieckich politycznych dziennikarzy, naukowców z cudzoziemców najwięcej Polaków. Wielu poszukiwanym udało się zbiec, gdy do pomocy w aresztowaniach wezwano policję węgierską. 5 obozów koncentracyjnych.

Nienawisć do Niemców wzrasta, ale Sztojay nie przez wszystkich potępiany.

Wśród Węgrów w Polsce cywilnych i oficerów wielu potępia Kallaya jako inspirowanego przez Żydów.

II. Poselstwa w Bernie, Sztokholmie, Ankarze i Lizbonie donoszą Budapesztowi, że czescy agenci dyplomatyczni szukają tam usilnie kontaktów z Węgrami, wykazując błędność węgierskich rachub na Polskę, gdyż jej niepodległość przesądzona negatywnie i w najlepszym wypadku - wassel Sowieców.

Tylko współpraca z Czechami po usunięciu rządzącej arystokracji przyniesie Węgom względną niezawisłość i korzyści gospodarcze.

Benesz człowiekiem opatrnościowym, ratującym kapitalizm w środkowej Europie.

III. Węgierski nieoficjalny obserwator melduje 16 lutego z Rumunji do swego MSZ, że forsuje się tam w kołach intelektualistów i burżuazyjnych jedność i niepodległość Siedmiogrodu. Skużyłby ażylem przed Sowiecami - Węgom, Rumunom, z Mołdawji, Besarabji, Bukowiny i Deltą Dunaju, które Rumunja utraci, jak i z Rumunji właściwej, przyszłej sfery interesów sowieckich.

Komendant Armji Krajowej."

Naczelnny Wódz

/-/Sosnkowski Generał Broni

KR-T-KAZ-SZ-1743

RW. PRM. L. 60

42 opis.

SZTAB NACZELNEGO WODZA

Oddział Inf.Wywiadowczy.

L.dz.3578/Wyw,KW./44.

M.p., dnia 13.czerwca 1944 r.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCHPan Naczelnik SIUDAK Paweł  
/do rąk własnych/.FIETOWICZ - aresztowanie.

Dla celów informacyjnych podaję, że FIETOWICZ, który został aresztowany w dniu z 18 na 19.marca 1944, znajdował się 19.III.44. w prowizorycznym więzieniu.

Więzienie to znajdowało się w piwnicach gmachu "Donau Dampfschiffahrt Gesellschaft", mieszczącym się w porcie zimowym w Buda.

Został on aresztowany w mieszkaniu, względnie biurze w Budapeszcie przy Fo-utca 13.

W czasie dokonanej przez Niemców rewizji znaleziono w jego pokoju pod dywanem spisy wszystkich Polaków pracujących nielegalnie w Środkowej Europie.

W fortepianie znajdowała się ukryta radjostacja.

Znaleziono wspomniane spisy, szyfry oraz 2.200 sztuk złotych napobonów i 145 dolarów.

Według wiadomości od informatora /dobrze poinformowanego/ - FIETOWICZ jak i szereg innych wybitniejszych działaczy polskich byli uprzedzeni o grożącym wejściu Niemców.

FIETOWICZ w rozmowie z informatorem, z którym razem przebywali w celi więziennej, podał mu, że nie zdażył uciec gdyż 18.III.44 dał 3 koszule do prania, które miały być gotowe następnego dnia. W nocy został aresztowany.

W dniu 19.III.44 o godz.16.00 dwu szeregowych SS wyprowadziło FIETOWICZA z celi, a wieczorem tegoż dnia podoficer SS wyraził się do jego współtowarzyszy "Polak już jest zlikwidowany".

Informator opuścił więzienie w dniu 28.III.44 i do tego czasu FIETOWICZ nie powrócił.

Pozatem informator podaje, że przy Fo-utca wykryli Niemcy 3 radjostacje nadawcze. Po przeprowadzonej rewizji jeszcze w ciągu trzech dni radjostacja londyńska w umówionych godzinach nadawała depecze, które były przejmowane i deszyfrowywane przez Niemców.

Dopiero w trzecim dniu, prawdopodobnie gdy rozeszła się wiadomość o wkroczeniu Niemców do Budapesztu, łączność została zerwana.

SZEF ODDZ.INF.WYW.SZTABU N.W.

otrzymuje:/-/ Gano  
pł.dypl.Min.Spraw Zagrenicznych  
Szef Oddz.Specjalnego Szt.N.W.

DNIA.....22.7.44.....No.....

2059 Wg

PRM. L.60

43

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Londyn, dnia 23 czerwca 44  
T a j n e

Dla Pana Prezydenta R.P.  
Dla Pana Prezesa Rady Ministrów  
Dla Pana Ministra Spraw Wewnętrznych  
Dla Pana Ministra Opieki Społecznej

Ankara 100

Akcja ewakuacji z Węgier napotyka na wielkie trudności wobec stanowiska zajętego przez władze niemieckie.

Informacje ze źródeł amerykańskich stwierdzają, że Julinger, szef Gestapo na Węgrzech wspólnie z majorem Fritz Greschke Szefem SS likwidują od paru tygodni polskie uchodźstwo na Węgrzech. Redaktorzy zawieszonych ostatnio pism "Wieści Polskie" i "Tygodnik Polski" mieli bez żadnego wyroku zostać rozstrzelani w niemieckim obozie koncentracyjnym pod Budapesztem za "zdradę stanu" popełnioną wobec rządu w General Gubernatorstwie.

Polscy uchodźcy wywożeni są z Węgier. Kobiety, dzieci i starcy do obozów koncentracyjnych w Polsce, inni zaś do Rzeszy na roboty przymusowe. W ten sposób, według tych samych źródeł wywieziono już około 12.000 uchodźców.

MSZ-T-1740

PRM. L. 60  
Szyfr depeza.

44

L.dz.K.3958/44

Lizbona dn. 12 lipca 44r.

Nr.184.

Otrzym. i odczyt. 17 lipca 44

Edith Weiss z grupy vide dep. 179 widziała Korę czwartego dnia po wkroczeniu Niemców do Budy. Ukrywał się i miał zamiar uciec na prowincję. 5-go dnia E. W. została aresztowana, kontakt z Korą przerwał się. Hr. Sapary jest przez Niemców poszukiwana, dotąd ukrywa się. Podobno 10 tys. poszukiwanych przez gestapo Węgrów ukrywa się na prowincji. Topaz rozmawiał z E.W.

Tad.

*Budapest*

czyt.K.W.  
 przep.Z.C.

DNIA.....*20.7.44*.....No.....*2000 Wg*.....

PRM. L. 60  
Szyfr depesza.

45

I.dz.K.4049/44

Lizbona dn. 18 lipca 44r.

Nr.193.

Otrzyma. i odczyt, 20 lipca

Niezależnie od koncepcji w 192 - T. i N. wysłali do Budy depesze precyzującą nasze żądanie umożliwienia wyjazdu Pietowi i innym z dep. 61 z zapytaniem jakie ich rząd widzi praktyczne rozwiązanie. W/g. T. do 5 dni będzie odpowiedź. T. i N. przypuszczają, że w obecnym stanie rzeczy w Budzie sprawa powinna się udać.

Tad.

czyt.H.Z.  
 przep.Z.C.

Wtg.

DNIA 20.7.44 No 2032  
 32

B.Pilna.

PRM.L.60.

Szyfr-depesza.

46

L.dz.K.4069/44

Lizbona, dn. 19 lipca 1944r.

Nr.192.

Otrzym. i odczyt. dn. 21 lipca 1944r.

Ref. 190.

Topaz i Nowy wysuwają nast. koncepcję:

Jaknajrychlejsze wyjednanie u rządów szwedzkiego, tureckiego lub portugalskiego zgody na wpisanie Fieta i inn. na listę uchodźców znajdujących się w poselstwach odnośnych państw w Budzie, na wyjazd których do Szwecji, Turcji i Portugalii zgodziły się rządy tych krajów.

Rząd węgierski uzyskał zgodę Niemców, jako warunek współpracy. Chodzi o to by Minister któregokolwiek z neutralnych w Budzie był powiadomiony przez swój rząd, że należy wpisać na listę uchodźców do wyjazdu Fieta i inn. Węgrzy dostarczą ich do odnośnego poselstwa. Tutaj konieczna interwencja u Salazara. Może łatwiejszy Sztokh.

Tad.

czyt. i przep.H.Z.

DNIA.....21.7.44.....No.....2038 Wg

Wg

PRM.L. 60  
Szyfr depeza.

47

L.dz.K.5108/44

Lizbona dn. 1 września 44

Nr.221.

Otrzym. i odczyt. 5 września

Rec. 75 z 1.IX.

Telegram wysłałem 2.IX.

Rec. 76.

Jeśli są trudności z ustaleniem miejsca ukrywania się Kory, danych udzieli Meysaros z M.S.Z. w Budzie, który pierwszy doniósł, że Kora zwolniony i ukrywa się razem z Vargą.

Tad.

Brodh

czyt.K.W.  
przep.Z.C.

DNIA.....5.9.44.....No.....2544 Waj



PRM.L.60

Szyfr depesza.

48

L.dz.K.6099/44

Lizbona dn. 23 października 44

Nr.250.

Otrzym. i odczyt. 24 październik

Felix.

Rec. 107.

Topaz podaje - Sekretarz poselstwa  
węgierskiego w Warszawie w 1939 r. jest w Budzie.

Anna.

*Wg*

DNIA.....25.10.44.....No.....3060 ~~AKHT~~  
*Wg*

czyt.H.Z.  
przep.Z.C.

PRM. L. 60

49

Chc. ... i Edycji

Przebieg ...

PRM.L.60

50

*Chrysomelidae*

*Zabrotes pubescens*

*Chrysomelidae*

PRM. L. 60

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

*Do w/w. Banaczyk 51*L.dz...1361.../tj/44 MB/MJ.

Londyn, dnia 25.IX.1944r.

Pozwalam sobie przesłać Panu Premierowi sugestie zawarte w załączonej notatce, których konieczność podniesienia nasunęła się w związku z wykonywanymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pracami Akcji Kontynentalnej. Uważam, że mimo obecnej trudnej konstelacji politycznej nasze ~~z~~interesowanie się sprawami środkowo-europejskimi nie powinno być osłabione.

1 załącznik.

Do

Pana Prezesa Rady Ministrów

w/m.  
-----

M I N I S T E R

WŁ.BANACZYK

26.IX.44 N° 2806 Wg

PRM.L.60

25/IX/44r.

52

NOTATKA W SPRAWIE WĘGERSKIEJ

Na posiedzeniu parlamentu węgierskiego w dniu 20 b.m., Premier Lakatos wygłosił podane poniżej przez radio węgierskie przemówienie stwierdzające beznadziejną sytuację Węgier i konieczność wyjścia z wojny.

W związku z podaniem tego przemówienia przez radio - ze strony angielskiej były podane przez B.B.C. sugestje, że węgry powinni na wszystkich terytoriach otrzymanych po 1938 roku, oddać władze administracyjne lokalną czynnikom nie węgierskim będącym na miejscu, jeżeli chcą się uratować jeszcze.

W ten sposób rozpoczęły się właściwie rozmowy o warunkach kapitulacji, prowadzone narazie przez radio.

- - - - -

Wobec tego że nasza A.K. była stale aktywna na odcinku spraw węgierskich i rumuńskich dążąc do wyciągnięcia tych państw z wojny, dziś należałoby nadal podkreślać nasze stałe zainteresowanie losami tych państw.

Wydaje się słusznym wpływanie z naszej strony na Czechów oraz Rumunów i Jugosłowian o konsyljacyjny stosunek do sprawy węgierskiej, w myśl założenia że o ile ze względu na obecną koniunkturę nie można mówić o federacyjnych koncepcjach w Europie środkowej - to jednak wszystkie te państwa, które jak i Polska, znajdują się w zbliżonej sytuacji politycznej, winny unikać za wszelką cenę zadrażnień między sobą i trzymać się zasady solidarności wzajemnej. Z tego względu unikać konfliktów między sobą w momencie decydujących zmian sytuacji politycznej i wojskowej jakie obecnie zachodzą, w związku z kapitu-

PRM.L.60<sup>-2-</sup>

53

lacją Rumunji, z teraz i Węgier.

Z drugiej zaś strony wydaje się niezmiernie ważnem zaznaczenie naszego zainteresowania losami kapitulujących państw i stosunkiem do nich ze strony aliantów zachodnich.

Chociaż sprawy rumuńskie i węgierskie w zasadzie dziś są w orbicie wpływów bezpośrednich rosyjskich, to jednak zarówno Wielka Brytania jak i szczególnie U.S.A. nie rezygnują ze swoich zainteresowań w Rumunji i na Węgrzech, co bardzo wyraźnie podkreśliła inicjatywa U.S.A. w momencie układania warunków kapitulacji Rumunji, przez pozostawienie sprawy Transylwanji do ostatecznego załatwienia na konferencji pokojowej. Ta sama zasada winna być zastosowana i do innych terenów spornych Węgier.

Wydaje się więc uzasadnionem ażeby w myśl powyższych rozważań Pan Premier w rozmowie z Churchillem zaznaczył nasze zainteresowanie losem Węgier chociażby w formie zapytania, zaś Pan Minister Spraw Zagranicznych dotknął tej sprawy w rozmowach z Foreign Office - podkreślając tezę solidarności powojennej państw środkowo europejskich, opartej na wspólnych im wszystkim warunkom powojennego układu stosunków w tej części Europy, i znaczenie tej solidarności wzajemnej dla W. Brytanji i U.S.A.

Chodziłoby o to aby stwierdzić w dzisiejszej chwili że interesujemy się losami naszych przyszłych sąsiadów i nie pozostajemy obojętni na ich sytuację oraz wzajemne stosunki.

Załącznik do Notatki w sprawie Węgierskiej.

PRM.L.60. 25/IX/44r.

54

Wyjątki z przemówienia premiera węgierskiego  
Lakatosza w dniu 21/IX/44r.

- - - - -

"...węgierska polityka narodowa musi się dostosowywać do silniejszych państw dokoła nas, do tych państw które są dziś potęgami światowymi." ...."Nami nie kierowały cele ekspansjonistyczne, kiedy w ostatniej wojnie światowej i w obecnej byliśmy z m u s z e n i do wzięcia broni w ręce. Tak samo nie uczyniliśmy tego, jak nasi wrogowie utrzymują, celem obrony przestarzałych, feudalnych stosunków klasowych....."

"....rząd obecny wziął władzę w momencie kryzysu, kiedy Rumunja zmieniła swoje nastawienie a oprócz tego aljanckie wojska niemieckie zostały właściwie pozbawione możliwości działania...."

"Jest niewątpliwe że strona przeciwna posiada przeważające siły wojenne, i w konsekwencji oblewają nas jednocześnie potokami gróźb. Te groźby naturalnie zapowiadają najczarniejszą przyszłość dla Węgier, ale jednocześnie nie podają najmniejszych wskazówek co do ewentualnych korzyści, jakie nam by przypadły w udziale, gdybyśmy wystąpili z wojny zaraz."

"Mówiąc szczerze moim obowiązkiem jest stwierdzić że miały miejsce naruszenia naszej suwerenności, dobrze znane nam wszystkim. Dotyczące tego sprawy są już obecnie w dyskusji, i Rząd zdołał już uzyskać że w szybkim czasie będą przekazani sądownictwu węgierskiemu, albo zwolnieni liczni członkowie Senatu oraz Parlamentu, aresztowani przez obce władze."

- - - - -

Z tych wyjątków wynika, że premier Lakatosz wyraźnie mówi o chęci wyjścia z wojny oraz oskarża Niemców o nie udzielenie węgrom pomocy i naruszenie suwerenności Węgier.

- - - - -

Stanowisko W. Brytanii w stosunku do ostatnich wydarzeń na Węgrzech można zcharakteryzować w sposób następujący:

a/. Foreign Office stara się rozwiać wszelkie iluzje jakie mogłyby jeszcze nurtować w poglądach Rządu Węgierskiego, że jakiegokolwiek specjalne traktowanie lub protekcja mogłyby być udzielone przez mocarstwa anglosaskie Węgrom.

b/. Rząd Brytyjski szczególnie pragnie uniknąć jakichkolwiek pozorów któreby mogły potwierdzić podejrzenia sowieckie że Rząd Węgierski ma jakiegokolwiek powody do przypuszczania że otrzyma poparcie ze strony reakcyjnych czynników brytyjskich w sprawie swoich roszczeń terytorjalnych.

PRM.L.60

- 2 -

55

Poza temi uwagami, Foreign Office odmawia jakiegokolwiek stwierdzenia oficjalnego swojej polityki w stosunku do Węgier.

Były starania emigracyjnych kół węgierskich o wydanie wspólnej deklaracji w sprawie Węgier przez trzy główne mocarstwa, w której by stwierdziły one iż Narody Sojusznicze nie mają zamiaru znieść niepodległość Węgier i że załatwią spory graniczne na konferencji pokojowej. - Starania te spełzły na niczem. Zostały one odrzucone przez p. Antoniego Edena.

Jedynie w drodze anonimowych, półoficjalnych komentarzy poprzez BBC ze strony aljanckiej robione są sugestje aby Węgry wycofały swoje wojska poza linię graniczną z przed 1938 roku, oraz aby zwróciły się do Rządu ZSSR o warunki pokojowego zawieszenia broni.

- - - - -

Jakoby Węgry mają w Ankarze delegatów upoważnionych do zwrócenia się do Aljantów z propozycją kapitulacji i z żądaniem warunków tej kapitulacji. Jednak nikt z nimi nie chce ze strony aljantów rozmawiać.

Ze strony sowieckiej jest duże zainteresowanie sprawą węgierską, przyczym sowieciarze w Londynie dopytują się o to co robi i gdzie jest M. Bethlen, gdzie jest Tibor Eckhardt i dlaczego nie zgłaszają się do sowieckich czynników celem nawiązania rozmów. Interesują się jednocześnie jaka jest sytuacja wewnętrzna na Węgrzech, z czym się tam spotykają i z jakimi czynnikami musieliby się liczyć w momencie gdy kapitulacja Węgier dojrzeje.

Formuła sowieckie polega na stworzeniu rządu koalicyjnego na Węgrzech z Bethlen'em, parją drobnych właścicieli ziemskich Tibora Eckhardta /"Kisgarda"/, Ligą chłopską, socjal demokratami i partją pokoju /Béké Part/ komunizującą.

- - - - -

Ze źródeł poufnych jest wiadomość ze Czesi usilnie starają się wpłynąć na Generała de Gaulle'a aby Francja wypowiedziała wojnę Węgom. Jakoby de Gaulle się waha. Wydaje się słusznym wpływanie z naszej strony na niedopuszczenie do takiego posunięcia. Motywy - opieka węgierska nad zbiegami francuskimi z niewoli niemieckiej, oraz udział węgrom w resistance francuskiej.

Kwalew y



PRM.L.60

Londyn, dn. 28/IX/44r.

Notatka w sprawach węgierskich.

56

*Jan Czuma  
z moim bratem i porucznikiem  
sprawy porucznik i notatki*

Według wiadomości otrzymanych z miejscowych kół politycznych angielskich, na skutek nawiązanych przez Ankarę kontaktów Węgrów z aliantami w sprawie kapitulacji Węgier przed kilkoma dniami, zostały wręczone w Watykanie Ministrowi Aporowi ustalone przez trzech głównych aliantów warunki kapitulacji.

Warunki te mają być łagodne. Kwestje terytorjalne mają być ostatecznie rozstrzygnięte na konferencji pokojowej, podobno z tym warunkiem, że obecnie węgry wycofają swoje władze cywilne z terenów zajętych po 38 roku. Warunki finansowe podobno są łagodniejsze niż Finlandzkie i znacznie łagodniejsze niż Rumuńskie. Warunki wojskowe mają być znośne.

Warunki kapitulacji już są dostarczone do Budapesztu, gdzie podobno wczoraj odbyło się posiedzenie Rządu trwające 9 godzin.

-----

Według poprzednio otrzymanych z Lizbony wiadomości, usunięcie Rządu Sztojay i objęcie władzy przez Rząd Lakatosza, było przeprowadzone przez grupę Generała Szombethelyi, byłego szefa sztabu, ukrywającego się przed Niemcami. Szombethelyi chciał wrócić na stanowisko Szefa Sztabu aby wraz z nowym rządem przeprowadzić zwrot antyniemiecki Węgier. Horthy nie zgodził się na wprowadzenie Szombethelyi i jak interpretują Węgrzy chce sam przeprowadzić ten zwrot. Inna interpretacja stanowiska Horthy'ego była, że Horthy jest główną przeszkodą na drodze do wyprowadzenia Węgier z wojny. Obie interpretacje prawdopodobnie łączą się w tym sensie, że Horthy przeciwstawił się w inicjatywie Szombethelyi'ego mając na widoki własną rolę w tym

PRM. L. 60 - 2 -

57

~~xxxxxxxx~~ posunięciu.

-----

W Paryżu osiadł w Poselstwie Węgierskim na rue de Berry, były Poseł węgierski w Vichy Bobrik. W czasie pełnienia swojej służby w Vichy współpracował on z resistance francuską dzięki czemu ma jakoby doskonałe stosunki z obecnym rządem francuskim w Paryżu.

Kowalewski

29/IX - m

- Churchill w Quebecu przyjął u siebie grupę angielską i amerykańską jako liderów węgierskich - przy pomocy T. B. Sakharoff
- Opisał również w stosunku do siebie w sferach politycznych angielskich. W BC: prace dotędy uster nie atakować Horthy'ego.

K.